

KURJER WARSZAWSKI.

D. 17. Grudnia. — Rok 1851.
Środa.

N^o 334.

Jutro, Śgo Gracyana B.
Ubyło dnia godzin 9.

Jutro Imieniny NAJJAŚNIEJSZEGO PANA. Dzień ten obchodzony będzie uroczystie jak zwykle dnie galowe pierwszego rzędu. Jutro także przypada dzień Imienin JJ. CC. WW. Wielkich Xiążąt MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA i MIKOŁAJA KONSTANTYNOWICZA.

Nowiny Dworu: — z Petersburga d. 26 Listopada (8 Grudnia). — Dziś w Poniedziałek, dnia 26 Listopada, odbył się w Pałacu Zimowym, obrzęd uroczysty złożenia przysięgi przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Xięcia MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA, z okoliczności dojścia przez J. C. Wysokość do pełnoletności. Obrzęd ten odbyty został według Ceremonjału, przez NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA zatwierdzonego.

Rozkazem CESARSKIM, Kapitan artylerji *Janiewicz*, zostający przy Warszawskim artyleryjskim Arsenałe konstrukcyjnym, mianowany został Adjutantem Budowniczym w *Warszawie*.

Pojutrze, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu dziewicy, chlaby swej pći, ś. p. *Ludwiki Krzywosławskiej*, w Kościełku Towarzystwa Dobroczynności, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo za jej duszę, oraz za duszę zmarłego w Czerwcu r. bież: jej ojca *Dominika*. (W tym celu nadesłano bezimiennie do *Redakcji Kurjera* r. 9, na korzyść *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*).

Katarzyna z Brzozowskich *Niemirowska*, w wieku lat 90, przeniosła się do wieczności. W żalu pograżone Dzieci. Wnuki i Prawnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz. 3ciej po południu, z Kościoła po-*Paulińskiego* Śgo DUCHA, na smętarz Powązkowski odbyć się mając.

Jeszcze jedną ofiarę z pośród nas Anioł śmierci przeniósł na łono wieczności. W dniu 18 Listopada, zasnął w BOGU, *Tadeusz Piasecki*, syn *Macieja* b. Prezesa Rady Obywatelskiej b. Województwa *Lubelskiego*, a sam również b. Radca tejże Rady, ostatnio zaś Sędzia Pokoju Okręgu *Kraśnickiego*; zgasł w 57m dopiero roku życia w dobrach własnych *Popkowie-kościelne*, za którym jeszcze kresem mógł być długi szereg lat uszczęśliwiać towarzyszkę życia, poświęcać się chlubnemu powołaniu pojednawczego urzędu, kształcić przykładem i światłem potomstwo w cnotach domowych i społeczeństwa, których był do naśladowania wzorem, wskazywać drogę postępowania z ludźmi, których Opatrzność w posiadanym majątku pieczy jego powierzyła. Pożądany wszędzie sąsiad, w pozycji domowem wzór do naśladowania, zgasł zbyt wcześnie, pozostawiając szczery żal w sercach wszystkich, którzy go bliżej znać mieli za szczęście. Spoczywaj w BOGU zacny Sąsiadzie, i przyjmij testów kilka żalu, poświęconych niewygasłej między nami pamięci Twojej. — *K. W.*

J. W. Mandt, Radca Tajny, Lejb-Medyk *J. C. K. MOŚCI*, wyjechał do *Petersburga*.

W dniach 19 i 20 b. m. od godz. 3 do 7ej, z południa, odbywać się będą w *Resursie Kupieckiej*, wybory Członków do Komitetu na rok 1852, w obecności dotychczasowego Komitetu, i zaproszonych do tej czynności Członków *Resursy*; zaś w dniu 21 to jest w Niedzielę, po ogłoszeniu wypadku tychże wyborów, dany będzie jak zwykle Obiad składkowy.

Jak corocznie tak i w roku bieżącym, znana ze swoich wyrobów fabryka *P. Karola Mintera*, oprócz wyrabianych w niej przedmiotów, które niejednokrotnie zaśluzone zyskały pochwały, przygotowała znaczny zapas zabawek, o jakie tak się zwykły dobijać nakolędę dzieci, a które obok prawdziwej rozrywki, nie mały także wpływ wywierają na kształcenie ich umysłu. Nie pierwszy to raz z zabawką łączy się nauka, i dla tego zawsze wszystkie wyroby podobnego rodzaju, są nader poszukiwane. W liczbie wyrobów *P. Mintra*, znajdziemy dla chłopczyków kompletne zbroje rycerskie, szyszaki, kirysy i tarcze, wszystko z blachy robione; stojące z konikami, wszelkimi sprzętami stojennymi i ubraniami na konie; w tymże rodzaju są salomiki. Oba te przedmioty składając się, tworzą pudełko tak małe, że z łatwością je w kieszeń schować można; kosztują tylko zł. 6 gr. 20. Dalej nowością są: loteryjki z ilustracjami historycznymi, geograficznymi, bajek *Lafontena*, *Floryana* i innych, a z figurek do ustawiania, zbiór osób należących do dworu *Ludwika XIV*, malowniczy tworzy obraz.

Kto tylko bawił w *Paryżu*, ten zapewne słyszał o owym zakładzie, zwanym powszechnie *Mere Moreaux*, słynnym z rozlicznych owoców w likierze, a między nimi i z tyległośnego *chinois*, którego i likier i owoc tak się upowszechnił. Owoż pomiędzy osobliwościami *Paryżkiemi*, o jakich w wycieczce swojej za granicę, nie przepominał właściciel jednego z dawniejszych składów winnych w *Warszawie*, *P. Edward Kölichen*, znajdują się także świeżo nadeszłe z *Paryża* owoce wszelkiego rodzaju tak w *likierze*, jako i w *syropie*. Nadeszła także najświeższa musztarda *Maillego* i *trusłowa*, niemniej *trusła* w puszkach (à la serviette); najprzedniejsze konserwy w occie *Maillego*; kielbaski *Lyonskie*; woda *pomarańczowa*, raczej essencja, używana teraz do wszystkiego, czy do herbaty, czy potrawy, czy nakoniec do wody; dalej likiery w koszykach po dwie butelki razem i pojedynczo; wreszcie pasztety z domu *Potel et Chabot* z najlepszej zwierzyny, i wyborne w flakonach *queues de crevettes*, oraz *beurre de crevettes*, i t. d. Dowód to najlepszy o ile właściciel dba o renomę zakładu, który od tylu lat dogadza wszystkim wymaganiom *Warszawiian*, a o czem z powodu zbliżających się świąt niemożliśmy pominąć, i nieuprzedzić Czytelników naszych. Lada dzień także pojawią się tam osobliwości i z innych stolic *Europy*, które zwróciły na siebie oko właściciela składu, a o których nieomieszkamy za nadej-

ściem donieść. Nawiasem dodamy, iż wykwinłi pod każdym względem *Paryżanie*, już nie używają noży do *ostrzyg*; miejsce ich bowiem zastąpiły widelczyki srebrne, które sprowadzone przez P. Kölichena na model, okazały się nader w użyciu praktyczne.

Zima tegoroczna ważną przynosi zmianę w ubraniu neglizzowem płci pięknej. Damy nie noszą już po domach szlafroczków z rana; za to przywdziewają spódnice z trzema lub czterema falbanami, i kaftan nieprzylegający do talji, na przodzie zapięty. W ubraniu do wyjścia, Damy uważać powinny, aby w czasie pochmurnym nie przywdziewały kolorów zbyt jasnych; kolory te nie harmonizują z niebem zasępionem, a prztem brudno wyglądają. Zato gdy słońce zabłyśnie, mogą rozwijać w strojach swoich wszystkie kolory tęczy.

Znany z prac i poświęcenia się przy wykładzie teorii muzycznych zasad, Młodzieży tutejszej, JP. K. Müller, Nauczyciel śpiewu przy Szkołach Rządowych, od d. 1go Stycznia 1852, będzie przyjmował Osoby płci obiej, które pragną pobierać naukę muzyki, i to po kilka osób razem na dwie godziny, to jest od 9tej do 11tej z rana, i od 3ciej do 5tej po południu, a to za umiarkowaną cenę rs. 1 kop. 50 od osoby. Nauka ta podług najnowszych zasad wykładana będzie. Ktoby przeto pragnął korzystać z tego, raczy wejść jak najwcześniej w układy, gdyż na komplet jeden, więcej jak osób 6, przyjętych nie będzie. Osoby takowe zgłosić się raczą pod Nr 61 Starego-Miasta, w domu W. Gotiego na pierwsze piętro, każdego dnia po południu od godziny 2giej do 4tej.

Znana muzykalna rodzina *Neruda*, bawiąca obecnie w *Petersburgu*, zamierza na czas niejaki tę stolicę opuścić, przybyć do *Warszawy* przez *Rewel*, *Dorpat* i *Ryge*, a następnie na czas postu do *Petersburga* powrócić. Oprócz głośnych już dwóch siostr, w rodzinie tej znajduje się, syn grający na violonczeli i córka najmłodsza, która gra na skrzypcach (violino 2do).

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od F. S. kop. sr. 50, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* w Kościele po-Paulińskim w *Warszawie*. — Nadesłano bezimiennie z *Chelma* do tejże Redakcji kop. sr. 90, dla Instytutu mor: zan: dzieci.

Dzieła p. t. *Badania filozoficzne o Chrystyanizmie*, nabyć można w Składzie Rozmaitości M. Konopackiego, w domu Tow: Dobr: N° 370. Tamże są różne inne książki.

Dowiadujemy się że pełna talentu fortepjanistka *Warszawska*, Panna *Jadwiga Brzowska*, miała zaszczyt dać się słyszeć u Dworu *Berlińskiego*. Onegdaj też artystka wystąpić miała znowu w *Berlinie*, w wielkim koncercie publicznym.

Kurs wczorajszy: za imperjały, dają rsr. 5 k. 20; za dukaty hol: nowe ważne, dają rs. 3; listy zastawne nowe, za 100 zł., żądają rs. 14 k. 94, dają rs. 14 k. 90¹/₂; wartość kuponu k. 29.

Na wczorajszym przedstawieniu Opery *Lukrecja Borgia*, Teatr Wielki był napełniony; wszyscy bowiem lubownicy i znawcy, pospieszyli powitać wracającą na

naszą scenę Panią *Rywackę*, i powitanie też było serdeczne, pełne zapału, słowem takie, jakim się wita tak znakomity, a rodzimy talent. Nie będziemy rozwodzić się nad cudnym śpiewem Pani *Rywackiej* i Pana *Dobrowskiego*, bo kto ich tylko słyszał na wczorajszym przedstawieniu, ten niewątpliwie przyzna, że tak wysoko artystyczne stanowiska, niepotrzebują już bynajmniej powszednich pochwał; prawdziwe bowiem talenta mają najpiękniejszą nagrodę w szczerem, bezstronnem i z duszy pochodzącem zadowoleniu Publiczności. To też grono wczorajszych słuchaczy, pomnę tej zasady, ciągłemi ich okrywało oklaskami; a po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Rywacka* 7-kroć, Pan *Dobrowski* 5-kroć, Pan *Traschel* 2-kroć, oraz Panna *Henrycata Sulzer* 2-kroć, (która z powodu słabości Pani *Leśkiewicz*, zastąpiła ją w roli *Orsina*).

(Art. nad.) W. Włodzimierz *Dybek*, rodem z *Warszawy*, przed niedawnym czasem zamieszkały w mieście *Wiskitkach* Powiecie *Łowickim*, jako Lekarz wolno-praktykujący, przeniósł się obecnie do *Łęczycy*, zostawiwszy w miejscu dawnego zamieszkania, żal po sobie najżywszy, wspomnienie najzaszczytniejsze; bo poradzić choremu, to rzecz mała, rozpoznać chorobę i stosownie przepisać lekarstwo, to nauka, którą Lekarz z powołania swego posiada, ale pocieszyć chorego w słabości, obudzić nadzieję polepszenia, dodać ochoty otaczającym do gorliwego pielęgnowania, wesprzeć biednego nie tylko radą ale lekarstwem i datkiem, to już przewyższa obręb nauk i umiejętności, bo to litość, to wypływ dobrego, czułego serca, a taką po sobie w naszej okolicy zostawił pamiętkę, że chciałbym mu przed całym światem głośnie złożyć podziękowanie, za troskliwość Jego i bezinteresowność okazaną mnie samemu i licznej mojej rodzinie w czasie dolegliwej i niebezpiecznej choroby, którą byliśmy dotknięci. Po szczęśliwem oswobodzeniu, mnie i moich, od niebezpieczeństwa, czem mogłem, i jak mogłem, usiłowałem okazać Mu wdzięczność moją; ale żadnej zapłaty od ojca licznej rodziny przyjąć nie chciał. Nie miej mi więc za złe Szanowny Mężo, iż publiczne składam Ci dzięki, i przebac, iż obrażając skromność Twoją, ośmielam się ogłaszać ciche a tyle ludzkości pomocne czyny i cnoty Twoje. — Ig: D. Ł.....

Od ostatniego naszego sprawozdania w handlu zbożowym, żadne nie zaszły zmiany; dostawy w ogóle były mierne, bo rolnicy *angielscy* czekają na lepsze ceny, a zagraniczni korzystny znajdują obdyt na potrzeby środków *Niemiec*. Piękna krajowa i zagraniczna *pszenica* po dawnych najwyższych cenach odchodziła, licha zaś przy obecnej porze wilgotna po niższych cenach, znajdowała kupców. — Główne prowincjonalne targi *Wielkiej Brytanji* były ożywione albo z materialną poprawą, albo z dążnością ku poprawie. — W *Hollandji* stan handlu zbożowego pozostał na dawnej stopie. — We *Francji* podwyższenie utrzymało się; zapasy spichlerzowe bardzo zmniejszyły się. — Ządanie na żyto we wszystkich portowych miastach zmniejszyło się, a ząd i ceny nowemu małemu uległy znizeniu. — Obrót interesów na *Gdańskiej* giełdzie, ograniczył się w u-

płynionym tygodniu do 118 ł. pszenicy, 17 ł. żyta, i 7 ł. grochu. Płacono za łaszt pszenicy od 124 do 130 wagi hol.; 365 do 410 guld: pr., czyli za korzec Warsz. rs. 4 k. 12 do rs. 4 k. 62¹/₂; za łaszt żyta od 120 do 122 w. hol.; 339 do 350 guld: pr., czyli za korzec Warsz. rs. 3 k. 82¹/₂ do rs. 3 k. 94¹/₂; za łaszt grochu, 300 guld: pr., czyli za korzec Warsz. rs. 3 k. 38. — *Gdańsk* 12 Grudnia 1851 r. — *Mahowski, Kendzior et Comp.*

ANGLJA. — Lord *Russel* udał się na wyspę *Wight*, gdzie na dni kilka przez Królowę wezwany został. — Z urzędowego źródła *Globe* donosi, że Xiążęta *Joinville* i *Aumale* bawią w *Esher*, i nie myślą wcale o wyjeździe z Anglii. — W *Greenwich* wczoraj uroczyste otwarto Kościół Katolicki; Kardynał *Wiseman* był obecnym, i wyraził nadzieję, iż wkrótce zapewne celebrować będzie przy podobnej ale jeszcze świetniejszej ceremonii w stolicy Anglii. — W tej chwili Anglja liczy 2,500 mil ang: linii telegrafów elektrycznych (800 mil nowych przeciągają), 226 stacji telegraficznych, z tych 76 tak zwanych głównych Stany Zjednoczone dziś liczą 15,000 mil ang: telegrafów podobnych; tam równie jak w Anglii są one dziełem przedsiębiorstw prywatnych. — Otwarto już w *Londynie* wielką wystawę bydła i narzędzi rolniczych; mnóstwo osób z prowincji zjeżdża dla oglądania tej wystawy. Żoiwiarka amerykańska główną zwraca uwagę; tyle już získano na nią obstalunków, że do Czerwca jej fabrykant nie wystarczy.

AUSTRIA. *Wiedeń* 12go Grudnia. — Xiążę *Adalbert* Bawarski, przed wyjazdem do Grecji, czas jakiś tu zabawi. — Xiążę *Schwarzenberg* odwiedził już Połta angielskiego, i ten oddał wizytę; w tych dniach Lord *Westmoreland* przedstawionym będzie Cesarzowi. — Giełda tutejsza coraz lepsze objawia usposobienie. — Przybyła tu deputacja z prośbą, by przy prowadzeniu kolei żelaznej z *Bochni*, nadano jej kierunek na *Kraków*. — Wyprawiono do Węgier pewną liczbę urzędników, dla wykonania projektów Arcy-Xięcia *Alberta*, mających na celu zmniejszenie nędzy w niektórych komitach. — *Msza Pasterska* i w tym roku nie opóźnie, ale rano po Kościołach odbywana będzie. — W Węgrzech grasuje mocno zaraza na bydło. — Zbiór tytoniu w Węgrzech w tym roku wypadł nader korzystnie. — Pożyczka lombardzko-wenecka już zupełnie zawartą została.

BELGJA. *Bruxella* 12 Grud.; (depesza telegraficzna.) — P. *Thiers* dziś rano tu przybył; udaje się wraz z swą rodziną, która tu jutro ma zjechać, do Anglii.

FRANCJA. *Paryż* 11go Grud.: — Do tej pory głosowało w armji 65,289 ludzi, z tych 61,456 oświadczyło się za Prezydentem; w marynarce głosowało 8,567, z tych 6,242 za Prezydentem. — Codzień jaki z dawnych dzienników na nowo wychodzić zaczyna; rozmawia jednak politycznych żadnych nie dają, tylko przedruki z urzędowych organów. — W Prefekturze zajmują się układaniem list wyborczych. — Mianowano 4ry sądy wojenne dla pierwszej dywizji wojskowej pod prezydencją Jenerała *Bertrand*. — Jeńcy z *Ham*, mają być podobnie jak P. *Thiers* wywiezieni za granicę, z zagrożeniem deportacji do *Cayenne*, gdyby wrócili bez pozwo-

lenia do Francji. — Minister spraw wewn: rozkazał Prefektom, by aresztowali naczelników górnej lewej, lub socjalistów, chcących opuścić Francję po ich kłęsce w *Paryżu*. — *Monitor* ogłasza liczne nominacje nowych Podprefektów, Sędziów pokoju, i Kawalerów orderu legji honorowej. — Pogrzeb Marszałka *Soult* odbył się w dniu 6 bieżącego miesiąca w *St. Amand*; Arcy-Biskup *Alby* celebrował. Kościół w *St. Amand* nie pomieścił tłumu na żałobną ceremonję zebranego. — Komissja doradczą Prezydenta, w Sobotę się zgromadzi dla obliczenia swych członków; wątpią wszakże, by rozpoczęła jakie roboty. — Sąd kassacyjny dziś odbywał swe posiedzenia. — Jenerał *Magnan* ogłosił raport do Ministra wojny o działaniach wojennych w *Paryżu* w d. 3, 4, i 5 b. m. — W *Lyonie* zbierają składkę dla ofiarowania szpady honorowej Jenerała: *Castellane*. — Z powodu rocznicy 10 Grudnia, uczniowie otrzymali dwa dni rekreacji. — W *Clamecy*, P. *Cartier* aresztował już 214 powstańców; za resztą wysłano kolumny ruchome wojska; w potyczce jedynej koło tego miasta ubito 120 powstańców.

Paryż 12 Grud: (depesza telegraficzna). — *Monitor* ogłasza dekret upoważniający rząd do poboru podatków aż do 1 Kwietnia, wedle zatwierdzonego budżetu.

HISZPANJA. — Królowa z małżonkiem częste odbywa przejażdżki po mieście, i zawsze witana jest z wielkim zapalem. — Z Nuncjuszem Apostolskim prowadzą układy, by niektóre święta kościelne w Hiszpanji obchodzone, przenieść na Niedziele; Hiszpanja takich świąt liczy więcej jak każdy inny kraj Europy, bo 20 dni; Francja liczy ich cztery, Anglja 8, Szwecja 9, Katolicy Stanów Zjednoczonych w Ameryce 9, Austria 13, Rzym 14, Neapol 17. Zmniejszenie tej liczby świąt ma się zacząć od roku 1853. — Patriarchą Indji, (najważniejsza to godność kościelna w Hiszpanji, i wielki wpływ dająca), został Mre *Yglesias*, Biskup *Monnonde*.

NIEMCY. — Izby odroczyć się od 21 b. m. do nowego roku. — Budżet Ministra wojny wynosi 27,298,375 tal.: — Komissja Izby 2ej oświadcza się jednomyślnie za zatwierdzeniem traktatu z *Hanowerem* zawartego. — Izba pierwsza zajmuje się projektem do prawa gminowego.

WŁOCHY. — W dniu 3 b. m. u Połta francuzkiego w *Rzymie*, miało miejsce wielkie przyjęcie; mnóstwo Jenerałów, wysokiej szlachty i wielkich dygnitarzy zebrało się w jego salonach. — Konkordat pomiędzy Papieżem a *Sardinią*, już podobno zawarty został; gabinet *Turyński* chce go utrzymać koniecznie; w razie oporu ze strony Izby, rozwiązać ją zamierza. — Ministrowie sardyńscy, po otrzymaniu wiadomości o wypadkach w *Paryżu*, wezwali dziennikarzy, by w ocenianiu działań rządu, trzymali się zasad umiarkowania. — Rząd sardyński wzmocnił garnizony na wyspie *Sardynji*, z powodu bezrządu tam panującego. — Xiężna *Liegnicka*, Wdowa po Królu *Pruskim*, *Fryderyku Wilhelmie III*, osiadła na zimę w *Rzymie*.

ROZMAITOŚCI. — Jest w *Portugali* prowincja, najbogatsza i słynąca połowem stokfiszów, sardelów i ogro-

mnych *tuńczyków*, (gatupek ryb). Są połowy tak szczęśliwe, że za odpływem morza, poławiają na raz jeden w zatoce, bez matni, sieci i niebezpieczeństwa, do 86,000 funtów ryb. Co za obfitość! jaki skarb dla prowincji! gdyby *Portugalia* posiadała łatwiejsze środki komunikacji; ale w braku tejże, połowa tego bogactwa na miejscu marnieje. W górach zaś posiadają podostatkiem metalów, mianowicie miedzi. Jest nią *Algarwja*. Pomimo to, mało ona znana światu. Odosobnienie jej zupełne od *Europy*, wywarło zapewne swój wpływ na tę *Barbarję* umysłową, w jakiej się jej lud znajduje. Powierzchność tego ludu jest chytra i filuterna. Nosi mają spiczaste, kości policzkowe wystające, wargi wąskie i małe; czarne, w głębi leżące a kolące oczy. Słowem, jest coś zaczajonego w całym wyrazie twarzy. Mniej także daleko są żywi jak inni południowcy, prztem wyglądają czarni, i zdziczali jak *Beduini*; we wszystkich ich ruchach, chętności i niewolniczej grzeczności, maluje się komiczność, która mimowolnie wywołuje uśmiech na usta. Aby odbić próżność i chętność tego ludu, dosyć tu przytoczyć słowa, które jeden z nich wyrzekł do naszego podróżopisarza Dra *T. Tripplina*, w czasie jego pobytu w tej prowincji. Słowa te z taką wyrzekł on pewnością, jak gdyby mówił o rzeczy, którą już sto razy sprawdził: »Czy Pan wiesz, że jak ja nóż dobędę, to ziemia zadrży; a jak nogą tupnę, to gwiazdy spadają z nieba.« (Nigdy nie mogliśmy sobie wyjaśnić, tylokrrotnie widziane przez każdego, spadanie *gwiazd* z nieba; otóż teraz rzecz wytlómaczona; to *Algarwianie* tupają!!!). Żaden *Algarweczyk* nie liczy swej kawalerji na konie, tylko na nogi, żeby szumniej brzmiało: »Mamy dwieście nóg konnej gwardji w Królestwie obu *Algarwji*«, to znaczy, że było ich wszystkich 50! — W tych dniach przywieziono koleją żelazną do *Szczytna*, kilka wagonów naładowanych.... *choinkami* na *Heilige CHRIST*. — W pewnym mieście istnieje szylz z następującym napisem: »Tu mieszka Ojciec i Syn; pierwszy *hawal*, drugi *cytulik*. Tutaj konie kupią i brody gołą; wszelkie przedmioty żelazne odrabiają i włosy zawijają; żeby wyrzucić i tak koniom jak ludziom krew puszczają. Przytem dostać można rozmaitych trunków i likierów. Żona zaś moja utrzymuje szkołę, uczy czytać, pisać i obcych języków; na koniec ma pomocników i pomocnicę do matematyki i robienia strojów.«

S Z A R A D A.

Kogo *wszystka* napadnie, to ten bez pamięci,
Ostatnie *drugie* pewno, bez żalu poświęci;
Ipóty *pierwsze* *trzecie*, płochy w każdym względzie,
Aż ujrzy że u niego, *pierwsze* *drugie*, wszędzie!
(Zeszła Szarada Łakocie).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Abramowicz Józ: Oby: z Kozłowa nr 601; Byszewski Józ: Obyw: z Piotrowa nr 584; Baliński Tadeusz Oby: z Raciąży nr 1820; Bereźnicka Elżbieta Oby: z Poznania nr 527; Garszyński Alex: Patron z Lublina nr 1530; Lion Rapitan Inżynierji z Paryża; Leśniowska Natalia Oby: z Rossji nr 617; Morawski Hen: Oby: z Mniewa nr 584; Orzechowski Fran: Ob: z Tkaczewa nr 556; Skarbek Kar: Hr: z Woli Drzazgowej nr 584; Wegliński And: Ob: z Gospodarza nr 584.

Wyjechali: Borowski Józ: Oby: do Skokowa; Baracz Raje: Oby: do Lwowa; Hr: Jezierski Waldemar Adjut: JO. Keia Namiest: Król: do Ryki; Koźmian Hen: Oby: do Gałęzowa; X. Mączewski Pralat do Plocka; Orłowski Anastazy Oby: do Dembińsk; Słomiński Lud: Oby: do Trawników; Trzetrzewiński Leon Oby: do Chodakowa.

DONIESIENIA.

KOLENIERZ BOBROWY, zupełnie nowy, jest do sprzedania. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

Piękne a tanie SZOPY, bo wraz z pokryciem, za zł. 400 do sprzedania. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

W Starem-Mieście pod Nr 45, otworzony został SKŁAD JABLEK, różnych gatunków. — Bogucki.

Podpisany Fabrykant Wyrobów jedwabnych, ma zaszczytawiadomić Szanowną Publiczność, która go już od lat 10ciu kuponem swoim zaszczyca, że obok sprzedaży dotychczasowej przy ulicy Mostowej pod Nr 2564, dla wygody Szanownej Publiczności, i drugi LOKAL Sprzedaży otworzył przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 470, w narożnym sklepie, naprzeciw domu Hr: Zamoyskich, i poleca się na nadechodzące Święta Bożego Narodzenia, z wyborem **MATERJI** axamitnych na Kamizelki; **CHUSTEK** na szyję tak czarnych jakoteż i kolorowych; **SZALIKÓW** atlasowych i gross de tour; Velpel Lyonński kolorowy na Kamizelki jakoteż i na obramki, po tychże samych, lecz stałych cenach fabrycznych, jak w pomieszkaniu swoim.
F. W. Stenze.

HODOWLA OWIEC

w *Dambrau* (Dąbrowie) pod Loewen i Opolem na górnym Śląsku.

Niżej podpisany Urząd Gospodarczy, WW. Posiadającym owczarnie w Królestwie Polskiem, oświadcza jak najuprzejmiej, że zaczęto sprzedawać w tutejszej, od dawną chlubnie znanej hodowli na chów **BARANY** i **MACIORY**. Podaje to z tej przyczyny do publicznej wiadomości, ponieważ po zgonie Ojca terażniejszego Dziedzica, ogłoszenie publiczne nie nastąpiło. Trzoda zaś jak najprzemysłniejsem i nieprzerwanem nigdy hodowaniem co do ciekkości i obfitości wełny, oraz co do równości, do jak najpomyślniejszego stanu podźwignioną została, i we wszystkim zadaniami dzisiejszego odpowiada czasu. Trzoda wolna od każdej dziedzicznej choroby, za co się ręczy. Ceny owiec mających się sprzedawać, w miarę stosunków, jak najumiarkowańsze. — Dla bliskości kolei żelaznej Górnio-Szląskiej, łatwo zwiędzać można Dąbrowę, ponieważ rano i wieczorem pociągi o kwadrans tu i tąd w Czepelwicy zatrzymują się, a wozy tam zawsze stoją na pogotowiu. Dworce (bahofy) w Opolu i w Loewen także o godzinę tylko są odległe. — Dnia 30 Listopada 1851. — Urząd Gospodarczy Barona Zieglera w Dąbrowie.

KOLONIA o 3 mile od Warszawy, po lewej stronie Wisły, z Domem mieszkalnym eleganckim, porządnie umeblowanym i ze wszelkimi zabudowaniami gospodarskimi zupełnie nowymi, w której łąk jest dostatecznie, a dochodu przynosić może przeszło 15% w stosunku swej wartości, jest do nabycia ze wszystkim inwentarzem tak żywym jak i martwym. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej pod Nr 828, na 1m piętrze, u Służącego Szymona.

BROWAR z dogodnościami, jest do wydzierżawienia w każdym czasie, w dobrach Janowice, Pow: Łęczyckim Okręgu Zgierskim, pomiędzy miastami fabrycznemi: Zgierzem, Ozorkowem, Łęczycą, Kutnem, i t. d., na trakcie od m. Łęczycy do m. Piątku położonych, gdzie można wyrabiać Piwa w lepszych gatunkach, a te w miastach fabrycznych łatwo skonsumowane być mogą. Wiadomość na miejscu, lub w Warszawie przy ulicy Mostowej pod Nr 237, u Właścicieli.

Daś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 0.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 13 cali —

TEATR WIELKI. Jutro, *Widowisko bezpłatne.*

WYPRZEDAŻ HANDLU przy ulicy Nowiniarskiej pod Nr 1809, pod firmą N. S. Brüner i C^o, kontynuuje się ciągle.